Nr. 259. Kraków, Poniedziałek 8 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla zamówień zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Schelerowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowe Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasi i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Eupcyca, ul. Jagiellońska 1 Traffka w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Schelowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Leck ob. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nacht., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się zamiejscowych 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Rady Stanu.

Warszawa, 5 lipca.

POSIEDZENIE IV.

Marszałek otworzył posiedzenie o godzinie 4 i pół, poczem zakomunikował o nadeszłych na jego ręce depeszach powitalnych od marszałka galicyjskiego Niezabitowskiego i m. Lwowa. — Sekretarz p. A. Popławski odczytał następnie spis petycyi, wniesionych ostatnio do Rady Stanu, poczem marszałek oznajmił o nagłej interpelacyi p. K. Fudakowskiego w sprawie

wycinania lasów.

Interpelacya opatrzona została licznymi podpisami przez Klub Międzypartyjny. Poruszyła ona żywo zebranych i wywołała natychmiastową odpowiedź prezydenta ministrów Steczkowskiego. Treść interpelacyi była następująca:

„Doszło do wiadomości członków Rady Stanu, że władze austryacko-węgierskie zamierzają w najbliższych dniach zawrzeć kontrakt z prywatnem konsorcyum wiedeńskiem, mocą którego mają być mu sprzedane kolejne poręby na okres 15 lat we wszystkich leśnictwach rządowych okupacyi austryacko-węgierskiej.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) czy wiadomy jest Panu prezydentowi ministrów wspomniany fakt zamierzonej przez władze austryacko-węgierskie sprzedaży na okres 15 lat poręb leśnych w leśnictwach rządowych?

2) i co zamierza zrobić celem zabezpieczenia interesów skarbu polskiego?".

Podnieść należy, że interpelacya ta została odczytana nie przez prezydyum, lecz przez prezydenta ministrów który następnie zakomunikował, iż rząd wdrożył w tej sprawie rokowania, już przed kilkoma tygodniami i na ręce delegata c. k. ministeryum spraw zagranicznych złożył zastrzeżenie, charakteryzujące zamiar władz okupacyjnych austro-węgierskich, jako krzywdzący interesy nasze, obecnie zaś ponowił starania o niedopuszczenie do zrealizowania go.

SPRAWOZDANIE KOMISYI GŁÓWNEJ.

Uchwaliła ona zaproponować Izbie utworzenie 9 nowych komisyj, a mianowicie: do spraw ochrony lokatorów (z 7 członków), do spraw finansowo-gospodarczych, wojskowej (z 7 członków), rolnej (z 21 członków), budżetowej (15 członków), oświatowej (11 członków), ochrony pracy (9 członków), zdrowia publicznego (5 członków) i sądowej (7 członków).

WYBORY DO KOMISYI.

Marszałek zaprosił następnie do dokonania wyborów do komisyi sejmowej, administracyjnej, wniosków prawodawczych i ochrony lokatorów. Rezultat wyborów okazał się następujący:

Do komisyi sejmowej wybrani zostali pp.: Bądzyński Stefan, Bieliński Antoni, Brün Stanisław Gustaw, Fudakowski Kazimierz, Ks. Gościcki Leon, Hunnicki Antoni, Krasuski Eugeniusz, Krzywkowski Błażej, Libicki Stanisław, Ochinowski Feliks, Ostachowski Józef, Parczewski Alfons, Rostworowski Wojciech, Simon Gustaw, Starzyński Felicyan, Weisblat Adolf Wilczewski-Tallen Leonard, Wołczyński Józef, Zbrowski Maryan, Wyrzykowski Henryk, Marczewski Witold.

Do komisyi wniosków prawodawczych pp.: 1) Brzeziński Czesław, 2) Ochorowski Feliks, 3) Garbiński Andrzej, 4) dr Radziwiłłowicz Rafał, 5) ks. kan. Józef hr. Scipio del Campo, 6) Kujawa Antoni, 7) Suligowski Adolf.

Do komisyi administracyjnej: 1) Markowski Bolesław, 2) Leszczyński Zygmunt, 3) Radziszewski Henryk, 4) Skarbiński Stanisław, 5) Skup Władysław, 6) Zbrowski Maryan, 7) Łuniewski Gabryel, 8) dr Marczewski Józef, 9) Zieliński Ludwik, 10) Grabowicz Jan, 11) Libicki Stanisław.

Do komisyi ochrony lokatorów: 1) Suligowski Adolf, 2) Szybiłło Teodor, 3) Sekutowicz Bolesław, 4) Parczewski Alfons, 5) Brzeziński Czesław, 6) Tallen-Wilczewski Józef, 7) Wołczyński Józef.

SPRAWA ORDYNACYI WYBORCZEJ DO SEJMU.

Po skończeniu wyborów postawił p. A. Minkiewicz następujący wniosek w sprawie ordynacyi wyborczej do Sejmu.:

Wobec tego a) że wolą całego narodu polskiego jest jaknajszybsze powołanie do życia opartego na istotnie demokratycznych zasadach Sejmu Polskiego, który jedynie prawomocnym będzie decydować o losach narodu, b) że zarówno w opinii społeczeństwa, jak również w wyrażonym na pierwszem posiedzeniu Rady Stanu przekonaniu pana marszałka, oraz wielu członków Rady Stanu, nie jest ona istotnym odbiciem życia narodowego. W celu złagodzenia w granicach możliwości ciężkich warunków i zdenerwowania, w jakich się społeczeństwo całe znajduje,

Rada Stanu raczy uchwalić:

a) aby projekt ustawy o ordynacyi wyborczej sejmowej został przez Komisyę Sejmową możliwie jaknajprędzej opracowany i przedłożony do uchwalenia Radzie Stanu w terminie dwumiesięcznym (paragr. 33 regulaminu).

2) aby Komisya Sejmowa przedłożyła swój wniosek co do terminu przeprowadzenia wyborów i zebrania się Sejmu polskiego.

Po odczytaniu wniosku rozpoczęła się ożywiona dyskusya, w której brali udział p. Alfons Parczewski, Władysław Studnicki, który twierdził, że Sejm jest niepotrzebny (!), gdyż żadne państwo nie rozpoczyna swego życia od Sejmu, lecz od wojska, pp. Jan Kosioł, Najach Prylucki i inni, poczem z ławy ministeryalnej powstaje minister spraw wewnętrznych i w imieniu rządu oświadcza, że punkt drugi wniosku p. Minkiewicza nie pozostaje w koniecznym rzeczowym i formalnym związku z pierwszym.

»Decyzya, którą proponuje punkt 2 wniosku — decyzya oznaczenia terminu przeprowadzenia wyborów i i zwołania pierwszego Sejmu — jest decyzyą natury całkowicie politycznej, która powzięta być może jedynie z uwzględnieniem wszystkich tych warunków, jakie wtedy należy brać pod uwagę, warunków położenia wewnętrznego i zewnętrznego, wszystkich tych czynników, za które odpowiedzialność ponosi rząd. Rząd przyjmował do wiadomości i nadal przyjmować będzie to, co znajduje wyraz w głosach członków Wysokiej Rady i w opinii powszechnej, mianowicie możliwie najspieszniejszo zwołanie Sejmu, uznać jednak musi część drugą wniosku, sformułowaną, tak, jak została podana, za mającą charakter powiedziałbym anty-konstytucyjny o tyle, że usiłuje przenieść do prerogatyw ciała prawnego to, co należy do zakresu decyzyi władzy zwierzchnej i rządu. Z tego powodu rząd oświadcza się przeciwko drugiej części wniosku p. Minkiewicza«.

Na mównicy staje prezes Klubu Międzypartyjnego p. Józef Świeżyński i oświadcza, że Klub Międzypartyjny jest zwolennikiem wyznaczenia terminu dla zwołania Sejmu. Nie można dawać komisyi czasu nieograniczonego, bo wyznaczony termin jest bodźcem dla komisyi, żeby do wskazanego terminu roboty wykończyła. Zwraca uwagę na to, że po tym terminie nastąpią obrady w Radzie Stanu nad ordynacyą i dlatego w imieniu Klubu stawia wniosek, żeby ten termin oznaczyć na 4 miesiące czasu i prosił Radę, aby ten wniosek poparła. Przytem zaznacza, że Klub jest przeciwny drugiej części wniosku posła Minkiewicza. O ile solidaryzuje się najzupełniej z pierwszym wnioskiem, to tem nie mniej wyznaczenie dzisiaj momentu zwołania Sejmu uważa obecnie za niemożliwe (oklaski).

Przedstawiciel robotników p. Józef Wołczyński wyraża życzenie, aby Izba jaknajszybciej zwołanie Sejmu zechciała uchwalić, bo wtedy naród powie, że rzeczywiście spełniła jego wolę. (Oklaski).

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu, zarządzonem przez marszałka **wniosek p. Świeżyńskiego uzyskał olbrzymią większość głosów.**

Z KOMISYI RUGÓW.

P. Suligowski odczytał sprawozdanie komisyi rugów, stwierdzające prawidłowość dokonanych wyborów do Rady Stanu i prawomocność mandatów 52 członków Rady Stanu z wyborów.

Przedłożenia rządowe: o poborze podatku od drożdży, o papierze cygaretkowym i sztucznych środkach słodzących, odesłano do komisyi.

SPRAWA APROWIZACYI.

Następnie odczytano następujący wniosek:

Wychodząc z założenia, że: 1) produkcya krajowa w pierwszym stopniu winna być użytą na niezbędne aprowizacyjne cele miejscowej ludności;

2) że dotychczasowy system aprowizacyjny doprowadza najszersze i najuboższe warstwy społeczeństwa polskiego do ruiny fizycznej, materyalnej i moralnej;

3) że w okupacyi austryacko-węgierskiej w ostatnich dwóch najcięższych przednówkowych miesiącach, po zajęciu wszystkich produktów rolniczych przez c. i k. zarząd wojskowy — zarząd ten odmówił wydawania artykułów zbożowo-mącznych na aprowizacyę miejskiej i bezrolnej ludności,

w celu ratowania ludności Królestwa Polskiego od szerzącej się w przerażający sposób powolnej śmierci głodowej: powołując się na przyrodzone i międzynarodowe prawa do życia,

Rada Stanu raczy uchwalić: natychmiastowe powołanie do życia złożonej z 9 osób Komisyi do spraw wyżywienia ludności Królestwa Polskiego, która w terminie miesięcznym, wspólnie z przedstawicielami rządu opracuje sposoby sanacyi w najwyższym stopniu nienormalnych pod względem aprowizacyjnym stosunków i przedstawi swe wnioski do uchwalenia Radzie Stanu.

Nagłość wniosku została przez wszystkich przyjęta, natomiast z przekazaniem go do komisyi wynikło nieporozumienie, gdyż Rada Stanu odesłała go do komisyi gospodarczo-finansowej, podczas gdy propozycya p. Minkiewicza wytworzenia specyalnej komisyi aprowizacyjnej nie została wcale poddana pod głosowanie.

Następne posiedzenie plenarne marszałek wyznaczył na wtorek najbliższy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 8 lipca.

W motywach do przedłożenia rządowego o sejmie i ordynacyi wyborczej, które doręczono członkom Rady Stanu, powiedziano, że rząd stoi na stanowisku systemu dwuizbowego, przyczem senat nie ma się składać z dziedzicznych względnie dożywotnich członków, lecz połowa jego członków ma być wybieraną w drodze wyborów bezpośrednich, druga zaś połowa ma wyjść z nominacyi, dokonanych z pośród kandydatów, zaproponowanych przez korporacye. Ordynacya wyborcza opiera się na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawie wyborczem i zastępstwie proporcyonalnem.

KLUB KONSTYTUCYJNO-MONARCHICZNY.

Warszawa, 8 lipca.

Po pierwszem posiedzeniu Rady Stanu powstały nowe partye polskie. I tak powstał **klub** konstytucyjno-monarchiczny, do którego należy 14 członków. Prawie wszyscy są członkami związku dla odbudowy państwa polskiego. Do prezydyum należą hr. Wojciech Rostworowski, Biliński, Zawadzki. Nowa partya prowadzi politykę demokratyczną i składa się, według »Kuryera Warszawskiego«, ze zwolenników ruchu aktywistycznego, którzy niedawno wrócili z Rosyi i w innych partyach politycznych nie mogli znaleźć miejsca.

Koło polskie wobec dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Sonn- u. M. Ztg.« pisze:

Zmiana stanowiska Koła polskiego nastąpić może tylko pod warunkiem, że prezydent ministrów dr Seidler da stanowcze wyjaśnienie w sprawie pogłosek, iż między rządem a Ukraińcami zawarty został pakt w sprawie utworzenia osobnego kraju koronnego z Galicyi wschodniej i Bukowiny. Niemcy o układzie takim żadnej nie mają wiadomości.

Co do pogłosek, że dr Seidler ustąpi przed zebraniem się parlamentu, stwierdza »Sonn- u. M. Ztg.«, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Organ Wszechniemców w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Sonn- u. Montgsztg.« donosi, że dnia 20 bm. ukaże się w Wiedniu nowy dziennik pod nazwą: »Wiener Mittag«, organ wszechniemców. Wydawcą będzie pos. Schalk. **Pieniądze i papier otrzyma Schalk z Niemiec.**

Fałszywe informacye o zmianach w komendzie austro-węgierskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Dzienniki podnoszą, że wiadomości paryskie i rzymskie, jakoby na wysokich stanowiskach komendy austro-węgierskiej armii nastąpiły zmiany, są zupełnie nieuzasadnione. Wiadomość ta rozpuszczona została przez koalicyę celem robienia nastroju, a rozszerzanie takich wiadomości należy zaliczyć do machinacyj naszych przeciwników, które jak to prezydent ministrów niedawno zaznaczył, nie cofają się przed żadnym środkiem, aby zachwiać budową monarchii.

Manifestacya za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 8 lipca.

Z okazyi święta Cyryla i Metodego odbył się w Velehradzie obchód narodowy, połączony z manifestacyą za pokojem, w którym wzięło udział 30.000 osób. Kilku czeskich posłów, którzy przemawiali, podnosiło usiłowania papieża, zmierzające ku pokojowi i zgodne z temi usiłowaniami dążności pokojowe cesarza Karola.

Przed ustąpieniem dra Kuehlmanna.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Morgen« donosi z Berlina:

Sfery polityczne, dobrze zazwyczaj poinformowane, twierdzą, **że dr Kuehlmann podał się już do dymisyi.** Wiadomość tę uważać należy jeszcze za przedwczesną, gdyż Kuehlmann był wczoraj na audyencyi u cesarza z odnośnymi referentami. Gdyby audyencya ta dotyczyła dymisyi Kuehlmanna, byłby Kuehlmann udał się niezawodnie sam do cesarza. Kuehlmann nie **utrzyma się jednak prawdopodobnie dłużej jak trzy lub cztery tygodnie.**

»Deutsche Tagesztg.«, występująca zawsze wrogo przeciw Kuehlmannowi, pisze tryumfująco: Wizyta Kuehlmanna w głównej kwaterze była niewątpliwie ostatnią jego wizytą u wodzów niemieckich.

Stanowisko socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Morgen« donosi z Kolonii:

»Koelnische Ztg.« twierdzi, że **głosowanie socyalistów niemieckich przeciw budżetowi równa się wystąpieniu ich z grupy większości.** Frakcya socyalno-demokratyczna pod wodzą pos. Scheidemanna kroczy obecnie drogą, wskazaną przez demagogów. Taką zmianę kierunku zauważyć można już od pewnego czasu.

Zamordowanie hr. Mirbacha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Biuro Wolffa donosi z Moskwy pod datą 7 bm. o godz. 7 rano jeszcze następujące szczegóły o zamordowaniu hr. Mirbacha:

Aby otrzymać bezpieczny wstęp do poselstwa i do hr. Mirbacha, mordercy kazali się zameldować na podstawie wyłudzonej legitymacyi jako pełnomocnicy komisyi dla zwalczania kontrrewolucyi. Zaczęli mówić o procesie węgierskiego oficera nazwiskiem hr. Robert Mirbach. Jest to nieznany zamordowanemu posłowi członek dalekiej węgierskiej gałęzi rodziny Mirbachów. Mordercy mieli przy sobie nawet akty tego procesu. Dopiero **po pewnym czasie wyjęli rewolwery i strzelili do hrabiego i do radcy legacyjnego Rieslera oraz porucznika Muellera**, poczem wyskoczyli przez okno pokoju parterowego **i jeszcze w skoku rzucili granaty ręczne na zranionego już posła.** Inni członkowie poselstwa nie odnieśli ran. Zbrodniarze uszli w przygotowanym już samochodzie, do którego zaskoczona straż napróżno strzelała.

Zaraz po otrzymaniu wiadomości Cziczerin i Karachan udali się do poselstwa i wyrazili najgłębsze ubolewanie z powodu dokonanej zbrodni, która zwraca się ich zdaniem nietylko przeciw Niemcom, jak przeciw bolszewikom. W dwie godziny później przyszli Lenin i Swerdłow, prezydent centralnego komitetu wykonawczego i dali takie samo oświadczenie wraz z przyrzeczeniem, że zrobi się wszystko, aby ukarać zbrodniarzy.

Od tego czasu stwierdzono, **że mordercy schronili się do kwatery grupy lewicowych socyal-rewolucyonistów.** Dom ten otoczyły natychmiast wojska rosyjskie. Przywódcy socyal-rewolucyonistów Kankow, Karlin i Spirydonowa jeszcze dotychczas nie przybyli do Wielkiego Teatru, gdzie zebrani są wszyscy członkowie kongresu sowietów. Jest prawie pewnem, że mord ten miał być sygnałem ruchawki przeciw panowaniu bolszewików. Jak się zdaje, w tym ruchu kontrrewolucyjnym mieli udział socyalni rewolucyoniści z lewicy wraz z prawicowym socyal-rewolucyonistą Sawinkowem i jego agentami koalicyjnymi. Sawinkow jest kierownikiem ruchu ententofilskiego w Moskwie i ma stosunki z Czechami i Słowakami, tudzież z mienszewikami. Był on pod Kierenskim ministrem wojny. Niespełna cztery tygodnie temu odbyło się w Moskwie aresztowanie wielu jego zwolenników i agentów, ale to widocznie nie osłabiło dostatecznie jego organizacyi. **Morderstwo popełnili zapewne dwaj członkowie partyi socyalno-rewolucyjnej**, którzy zarazem należeli do komisyi dla zwalczania kontrrewolucyi. Główną odpowiedzialność za haniebny czyn spada jednak na Sawinkowa, który się schował, tudzież na tych, którzy go zasilali pieniędzmi.

Rząd cesarski wyraził rządowi sowietów w sposób stanowczy oczekiwanie, że zbrodniarze i ci, co poza nimi stoją, będą jak najenergiczniej wyśledzeni i ukarani.

WALKI NA ULICACH MOSKWY.

Moskwa, 8 lipca.

Lewicowi socyalni rewolucyoniści przyznali się do zamordowania hr. Mirbacha. Ich przedstawiciele, zamknięci w teatrze, zostali uwięzieni.

W mieście na różnych punktach rozgorzały walki kontrrewolucyonistów przeciw bolszewikom. Walki te, jak się zdaje, mają przebieg korzystny dla bolszewików.

Wszyscy członkowie poselstwa niemieckiego i inni reprezentanci władz niemieckich są nietknięci.

Frankfurt, 8 lipca.

»Frankf. Ztg.« dowiaduje się z Berlina, że według najnowszych depesz, które tu przyszły nocą z Moskwy, obydwaj mordercy hr. Mirbacha schronili się do budynku, obsadzonego przez ententofilskich socyal-rewolucyonistów i bronionego przez nich karabinami maszynowymi. Ma się wrażenie, że **zamordowanie posła miało być sygnałem do wielkiej ruchawki socyalno-rewolucyjnych** zwolenników koalicyi. W Moskwie odbyły się z nimi walki. O szczegółach rozmiarów i wyniku tych walk dotąd nie wiadomo.

Rząd niemiecki wobec zbrodni.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Morgen« donosi z Berlina:

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze:

Poseł zastępuje państwo. Każdy czyn skierowany przeciw posłowi, stanowi przestępstwo międzynarodowe. Nie zachodzi potrzeba, by Niemcy występowały przeciw rządowi rosyjskiemu, rząd niemiecki zwrócić się natomiast musi przeciw machinacyom agentów koalicyjnych w Rosyi i zażądać od rządu rosyjskiego jak najenergiczniejszej w tym kierunku pomocy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Prasa jednomyślnie wyraża opinię, że zamordowanie hr. Mirbacha należy położyć na karb intryg koalicyi, która chce zasiać niezgodę między Niemcami a rządem sowietów. Rząd niemiecki będzie się jednak strzegł, by z tego zamachu, w którym bolszewicy nie ponoszą żadnej winy, wysnuwać konsekwencye, nieprzyjazne dla rządu moskiewskiego.

Mobilizacya robotników w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 lipca.

(Pet. ag.) Rada komisarzy ludowych zarządziła mobilizacyę robotników, urodzonych w latach 1896 i 1897 a stale lub chwilowo zamieszkałych w Moskwie. Komisarz wojskowy Trocki zarządził podwyższenie zasiłku dla żołnierzy czerwonej gwardyi na 150 rubli dla nieżonatych, a 250 rubli dla żonatych. To zarządzenie jest wywołane poważnymi obowiązkami, jakie w ostatnich czasach przypadły żołnierzom w udziale wskutek walk na froncie wewnętrznym i zewnętrznym.

W. ks. Michał wśród wojsk czesko-słowackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 lipca.

(Pet. ag.) Dzienniki donoszą, że **były w. ks. Michał Aleksandrowicz uciekł z Permu i znajduje się na Syberze wśród Czechów i Słowaków.** Jego morganatyczną żonę, hrabinę Brassow, aresztowano w Petersburgu.

Kredyt amerykański dla Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Jak podaje »Voss. Ztg.«, Stany Zjednoczone Ameryki przyznały Francyi kredyt nowy w wysokości 100 milionów dolarów, przez co dotychczasowy kredyt, przyznany przez Stany koalicyi, wzrasta do 6.082 milionów dolarów.

Kontrola telegrafu i telefonu w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 8 lipca.

(Reuter). Izba reprezentantów przyjęła rezolucyę, **upoważniającą Wilsona do wzięcia pod nadzór państwowy kablu telefonicznego i telegraficznego.**

Prasa amerykańska przeciw Lloyd George'owi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Ostatnie wywody Lloyda George znajdują w prasie amerykańskiej tak ostrą krytykę, na jaką podczas wojny żaden jeszcze angielski minister nie był wystawiony. Dzienniki podnoszą bezprogramowość mowy i stwierdzają, że stanowisko amerykańskie różni się od stanowiska Lloyda George.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 lipca:

Ponieważ delty Piave nie można byłoby utrzymać bez ciężkich ofiar, cofnęliśmy wojska nasze, walczące tam, na tamę, znajdującą się na wschodnim brzegu głównej odnogi rzeki. — Ruch ten wykonaliśmy w nocy z dnia 5 na 6 lipca. Wczoraj w południe wysuwały się oddziały nieprzyjacielskie aż do rzeki.

Na wschód od Monte Pertica dzielny pułk piechoty nr. 79, uzupełniający się w Otocac odparł po krwawych walkach zbliska, silne ataki nieprzyjacielskie.

W Albanii między Devoli a Osum zaatakowali Francuzi i Anglicy nasze stanowiska na górach. W ciągu walki udało się nieprzyjacielowi na dwóch miejscach uzyskać korzyści, które mu jednak natychmiast wydarto przeciwatakiem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 lipca:

Zachodni teren wojny.

Na frontach bitwy między Yzerą a Marną od czasu do czasu ożywiała się czynność bojowa. Na wschód od Chateau Thierry zaatakowali Francuzi i Amerykanie mimo kilkakrotnych dotychczasowych niepowodzeń, wysyłając do walki ponownie liczne siły. Ataki te nie powiodły się. Zacięte walki zbliska trwały aż do późnej nocy. Straty nieprzyjaciela są, jak o tem wojska donoszą, znowu ciężkie.

W Górnych Wogezach odparto natarcia nieprzyjacielskie na Hilsenfirst.

Porucznik Kroll zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30, porucznik Könnecke po raz 21.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Atak lotniczy na Koblencyę i Saarbrücken.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 lipca.

(Reuter). Komenda sił lotniczych donosi:

Rano 5 bm. zaatakowały nasze maszyny dworzec Koblencyi. Także dworzec w Saarbrücken ostrzeliwano skutecznie. Ponad Saarbrücken nasze eskadry zostały gwałtownie zaatakowane przez nieprzyjacielskie samoloty. Wszyscy nasi lotnicy wrócili cało.

Prasa wiedeńska o orędziu Wilsona.

Orędzie Wilsona, wypowiedziane dnia 4 bm. nad grobem Waszyngtona w rocznicę ogłoszenia niezawisłości Stanów Zjednoczonych w r. 1776, jest doniosłym aktem politycznym, wyrazem woli całego prawie narodu amerykańskiego. Zdawało się, że prasa wiedeńska poświęci mu artykuły, świadczące choćby tylko o chęci krytycznego rozbioru celów wojennych Wilsona i zasad, na których te cele są oparte — tymczasem nie znaleźliśmy tego ani w sobotnich, ani w niedzielnych dziennikach wiedeńskich.

Organ ministerstwa spraw zagranicznych, »Fremden-Blatt« zajął się omówieniem ratyfikacyi traktatu pokojowego z Rosyą, a następnie zamordowaniem posła niemieckiego w Moskwie, zaś orędziu Wilsona dotąd nie poświęcił żadnej wzmianki. »Reichspost« zajmuje się »sprawą plotek« i konferencyą w Salzburgu, a dopiero na drugiem miejscu bardzo powierzchownie ocenia orędzie Wilsona, zarzucając mu, że jest zwolennikiem pokoju przemocy i że pragnie w mocarstwach centralnych wywołać rewoltę. »Neues Wiener Tagblatt« dał szablonową polemikę, a wreszcie »Neue Freie Presse« tonie w ogólnikach i wywody jej streszczają się właściwie w zdaniu, że Wilson chce zniszczyć, a przynajmniej ubezwładnić mocarstwa centralne, poczem dopiero »marnotrawny syn, zbiegły, do kija żebraczego doprowadzony, ma być łaskawie przyjęty do państwa sprawiedliwości, do związku narodów z jego sądami rozjemczymi«.

»Arbeiter Zeitung« w obszernym artykule zastanawia się nad pytaniem: »Czego chce Wilson?« Wymieniony dziennik powołuje się na wydaną niedawno w Monachium książkę profesora Bonna pod powyższym tytułem i obala rozmaite sądy, krążące o Wilsonie, zwłaszcza wśród »bezmyślnych wszechniemców«. Wilson — jak dowodzi »Arbeiter Zeitung« na podstawie książki Bonna, nie jest wcale imperyalistą, nie wypowiedział wojny celem wzbogacenia giełdy i trustu stalowego, nie wypowiedział jej także dlatego, ażeby przygotować militaryzacyę Ameryki — ale w celach zupełnie odmiennych.

Wilson, wierny wskazówkom dziejów Ameryki i jej potrzebom, chce — jak podnosi »Arbeiter Zeitung« na podstawie studyum Bonna — przeprowadzić następujący plan: rozbrojenie i sądy rozjemcze, wolność mórz i równouprawnienie stosunków handlowych pod opieką związku narodów, który występuje przeciwko każdemu państwu, łamiącemu traktaty, z całą swoją potęgą.

Wilson sądzi, że wojna będzie partyą nierozegraną i wstrzymywał się od udziału w niej. Dopiero po pogromie Rosyi, gdy zwycięstwo Niemiec zaczęło przybierać formy realne, Wilson powziął myśl »wojny zapobiegawczej«, jest bowiem zdania, że Niemcy chcą udaremnić ligę narodów. Dalej Wilson chce pomódz demokracyi europejskiej do zwycięstwa nad militaryzmem i nad systemem uciskania narodów. »Wypowiedzenie wojny przez Amerykę — powiada Bonn — nie było arcydziełem aktywisty, który machiawelizmem ubezwładnił partyę pokojową, lecz klęską pacyfisty, który swojem wahaniem się stworzył położenie, nad którem stracił panowanie«.

»A teraz — pisze »Arbeiter Zeitung« od siebie — Ameryka jest w wojnie. Broniona przez ocean, nie może być zwyciężona. Cofnąć się nie może naród tak wielki i dumny. Będzie walczył, aż zdobędzie sukces. Gdyby Hindenburg zdobył całą Francyę, gdyby wojny na lądzie już nie można było dalej prowadzić, Ameryka będzie dalej wieść wojnę morską, wojnę surowcami, wojnę gospodarczą, aż osiągnie pokój, odpowiadający poczuciu jej godności. Dlatego musimy porozumieć się z Wilsonem, dlatego musimy liczyć się z tem, czego chce Wilson. Porozumieć możemy się wtedy, jeżeli zgodzimy się na ligę narodów. A to możemy tylko wtedy uczynić, jeżeli wyrzekniemy się myśli podbicia na wschodzie, czy na zachodzie całych narodów pod obce panowanie. Możemy to uczynić tem łatwiej, im większe postępy czyni demokracya w naszych krajach. Z demokratyczną Rzeszą niemiecką mógłby Wilson łatwiej porozumieć się niżeli z naczelną komendą armii; z Austryą, która byłaby państwem związkowem wolnych narodów, łatwiej, niżeli z Austryą, w której władza obchodzi się z narodami jak ze złemi dziećmi. Im lepiej rozumiemy się z panującemi obecnie potęgami, tem trudniej i później porozumiemy się z Wilsonem«.

Kronika.

Kraków, 8 lipca.

Z NIEDZIELI. Aura niedzieli wczorajszej dopisała nieszczególnie. Dzień był parny i pochmurny, a po południu spadł dość ulewny deszcz i dopiero w godzinach wieczornych wypogodziło się zupełnie, słońce świeciło do samego zachodu. Przy tej wieczornej pogodzie przy odświeżonem powietrzu ulice i planty zaroiły się od gwarnej publiczności. Liczne rozbawione tłumy spieszyły do kinematografów, niezwykle rojno i gwarno było też we wszystkich kawiarniach i cukierniach, gdzie życie wrzało do późnej nocy.

Sensacyą dnia wczorajszego były zawody w piłkę nożną na Błoniach między »Cracovią« a »Polonią« warszawską. Udział publiczności na tych zawodach był nadzwyczajny.

Ś. P. PROFESOR DR LEON GLIŃSKI. Uniwersytet krakowski poniósł znowu stratę dotkliwą. — Wczoraj umarł po tygodniowej chorobie ś. p. dr Leon Konrad Gliński, profesor nadzwyczajny anatomii patologicznej.

Ś. p. profesor Gliński urodził się w roku 1870 w Gorzkowicach pod Piotrkowem. Gimnazyum ukończył w Warszawie i tu rozpoczął studya na wydziale medycznym uniwersytetu, rychło jednak skutkiem represyj i prześladowań przeniósł się na studya do Krakowa. Ukończywszy studya w r. 1898, promował się na doktora medycyny w zakresie patologii, a następnie habilitował się tutaj na docenta anatomii patologicznej. Dla uzupełnienia studyów wyjechał do Paryża, skąd po latach kilku wrócił do Krakowa i rozpoczął pracę na uniwersytecie, jako docent anatomii patologicznej i asystent w Zakładzie anatomii patologicznej.

W roku 1910 zamianowano go profesorem nadzwyczajnym i w tym charakterze wykładał do ostatniej prawie chwili. Wykłady jego były nadzwyczajnie cenione, a on sam cieszył się wielką sympatyą i powagą pomiędzy słuchaczami. — Jednocześnie przez cały czas wojny był prosektorem w szpitalu garnizonowym. I to właśnie stało się przyczyną jego śmierci. Padł ofiarą obowiązku, zakaziwszy się przy sekcyi.

Przed czterema dniami wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego powołał go do pracy, ofiarowując mu główną katedrę patologii. Ś. p. profesor Gliński był autorem szeregu dzieł z zakresu anatomii patologicznej.

Zmarły osierocił żonę. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie 5 po południu, z kaplicy cmentarnej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. EDMUNDA KLEMENSIEWICZA odbędzie się staraniem zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej dnia 9 b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Anny.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbyło się tu przy nielicznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Zebranie zagaił wiceprezes, p. Milski, który omówił rozwój Towarzystwa i jego działalność w ostatnich czterech latach, poczem wspomniał o zmarłych honorowych i rzeczywistych członkach Towarzystwa, których zebrani przez powstanie uczcili.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z jego czynności od 10 maja 1914 do końca maja 1918 roku, poczem wyrażono wydziałowi uznanie i podziękowanie za jego wydatną działalność. Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej i uchwalono wydziałowi absolutoryum, a skarbnikowi, p. Milskiemu, serdeczne podziękowanie za starania o pomnożenie funduszów Towarzystwa. Przyjęto następnie jednogłośnie wniosek wydziału, aby pierwszego prezesa Towarzystwa, p. Teofila Merunowicza, mianować członkiem honorowym.

Z kolei przystąpiono do wyborów. Prezesem Towarzystwa wybrano dotychczasowego wiceprezesa, p. Aleksandra Milskiego, zastępcami pp.: Michała Konopińskiego (Kraków) i Bronisława Laskownickiego. Do wydziału wybrano pp.: Wład. Inlendera, Edmunda Kołbuszowskiego, Antoniego Lecha, Bolesława Lewickiego, Wacława Naake-Nałęskiego, Witolda Noskowskiego (Kraków), Jerzego Konarskiego, Michała Rollego, Antoniego Schroedera, Leopolda Szenderowicza, dra Aleksandra Vogla i Stanisława Wasylewskiego. Dokonano następnie wyborów do komisyi rewizyjnej, dyscyplinarnej i przedsiębiorstw. Do delegacyi krakowskiej wybrano pp.: Michała Konopińskiego, jako przewodniczącego, a pp. Rudolfa Starzewskiego, Witolda Noskowskiego, Romana Pilarza i Włodz. Zawadzkiego, jako członków. Po załatwieniu kilku spraw bieżących, posiedzenie zamknięto.

KONFERENCYA WĘGLOWA. Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya prezydyalna w sprawie katastrofalnego braku węgla. — Omawiano zaakceptowane przez Radę m. projekty poprawienia sytuacyi przez odstąpienie od pobierania węgla krajowego, a wreszcie starań o przydział węgla pruskiego. W tym kierunku rozpocznie się energiczna akcya, na czele której stanął wiceprezydent Sare.

ZE STATYSTYKI SZKÓŁ LUDOWYCH W KRAKOWIE. Ze sprawozdania Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie dowiadujemy się, że na ogólną liczbę 22.712 dzieci, uczęszczających w roku szkolnym 1916—1917 do wszystkich szkół ludowych krakowskich religii rzymsko-katolickiej było 17.293, grecko-katolickiej 91, ewangelickiej 92, Mojżeszowej 5.236.

Do szkół publicznych męskich uczęszczało w powyższym roku szkolnym 8.405 chłopców, do publicznych szkół żeńskich 9.924 dziewcząt, do szkół publicznych mieszanych 1.849 dzieci, do szkół prywatnych z prawami publiczności 2.299 dzieci, bez praw publiczności 235. Ogółem, jak już podaliśmy, wszystkie te szkoły liczyły w roku szkolnym 1916 i 1917: 22.712 dzieci.

Według szczegółowej statystyki, 8.405 chłopców uczyło się w szkołach publicznych w 186 klasach, 9.924 dziewcząt w 217 klasach, 1.849 chłopców i dziewcząt w 45 klasach. Na klasę przeciętnie wypadało 45 dzieci, co świadczy o ogromnem przepełnieniu tych szkół. Ogółem 22.178 dzieci uczyło się w 448 klasach.

Do szkół prywatnych z prawami publiczności uczęszczało 2.299 dzieci, które uczyły się w 60 klasach; do szkół prywatnych bez praw publiczności 235; uczyły się one w 16 klasach. Na klasę w tych szkołach przypadało przeciętnie 33 dzieci. — Razem 22.712 dzieci uczyło się w Krakowie w 524 klasach.

OFIARNOŚĆ DZIATWY KRAKOWSKIEJ. — W latach szkolnych 1915—1916 i 1916—1917 zebrała dziatwa szkół ludowych krakowskich na cele opieki wojennej ogółem 22.764 K 72 h. W szczególności dzieci te zebrały: na »Czerwony Krzyż« 9.705 K, na K. B. K. 1.808 K, na fundusz wdów i sierót po legionistach 1.774 K, na Kolumnę Legionów 1.487 K, na »gwiazdkę« dla legionistów 1.132 K, na dar wielkanocny dla legionistów 1.087 K, na Dar dla Litwy 1.379 K, na Dar Narodowy 3 Maja 522 K, Miejski urząd opieki socyalnej 384 K, Dar wigilijny dla biednej dziatwy 624 K, na głodne dzieci Warszawy 541 K, na »Żłóbki« Sienkiewicza 343 K, na inne cele dobroczynne 1.966 K.

Powyższa statystyka świadczy chlubnie o narodowym duchu, jaki panuje w naszych ludowych szkołach.

ZABAWA NA SZKOŁY KRESOWE. Wczoraj po południu II Koło T. S. L. urządziło w parku Krakowskim wielką zabawę ogrodową na szkoły kresowe. Publiczność zebrała się licznie, mimo deszczu który spadł koło godziny czwartej. Zabawa była urozmaicona tombolą, koszami szczęścia i t. d. — Podczas zabawy przygrywała muzyka. Dopiero późnym wieczorem rozbawiona publiczność opuściła Park Krakowski.

Z WIECU AKADEMICKIEGO. W ubiegłą sobotę odbył się w sali Kopernika Un. Jagiell. wiec ogólno-akademicki, zwołany celem rozpatrzenia spraw aprowizacyjnych i reformy studyów. Na wiecu uchwalono protest przeciw gospodarce Central; żądano zakazu wywozu środków żywności z kraju na zachód, jakoteż opróżnienia Domu akademickiego przez wojsko. Ponadto żądano założenia kuchni obywatelskiej dla młodzieży akademickiej.

W sprawie reform studyów uchwalono, aby w przyszłym roku szkolnym, każdy fakultet z osobna wypowiedział się, co do pożądanych zmian w zakresie reformy studyów. Wiec postanowił zwrócić się do senatu Uniw. Jagiell., by senat miał na oku ułatwienie studyów uboższej młodzieży.

Między innemi żądano także oddzielenia fakultetu teologicznego od uniwersytetu. Wiec był liczny.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ odbyły się wczoraj po południu między »Cracovią« a warszawską »Polonią«. Zawodów tych oczekiwano z dużem zainteresowaniem, niestety przyniosły one duży zawód publiczności, albowiem »Polonia« okazała się klubem młodym i słabym, aby módz dorównać »Cracovii«. W rezultacie zawody zakończyły się wynikiem 10 : 1 na korzyść »Cracovii«.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat krakowski ogłasza: Z powodu trudności transportowych, nadchodzą do Krakowa przesyłki miesięcznego kontyngentu cukru zazwyczaj ze znacznem opóźnieniem, co, wobec przyznanej na bieżący miesiąc podwójnej racyi na smażenie owoców, może spowodować chwilowy brak cukru. Aby przeto umożliwić mieszkańcom miasta równomierny pobór cukru, magistrat zarządza, że karty cukrowe na lipiec mają być realizowane w dwóch ratach. Mianowicie kupcy i związki spożywcze (konsumy) obowiązane są w pierwszej połowie bieżącego miesiąca sprzedawać cukier w podwójnej racyi tylko na połowę przedłożonej ilości kart cukrowych, względnie przy nieparzystej ilości kart na mniejszą część kart, a w drugiej połowie miesiąca na resztę kart. I tak na przykład dla osób, przedkładających cztery karty cukrowe, wolno sprzedać cukier do 15 lipca tylko na dwie karty w ilości 3 klg., przy przedłożeniu 7 kart tylko na trzy karty w ilości 4½ klg. W razie niezrealizowania kart cukrowych w pierwszej połowie miesiąca, można będzie nabyć cukier w drugiej połowie na wszystkie karty. — Niestosujący się do tego rozporządzenia, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

ROZDAWNICTWO DODATKOWYCH KART CUKROWYCH NA ŚWIADECTWA LEKARSKIE rozpocznie się w Biurze centralnem magistratu, ulica Wiślna l. 4, dnia 8 lipca b. r. i odbywać się będzie w następującym porządku: Dnia 8 lipca, w poniedziałek, od litery A—D włącznie; dnia 9 lipca, we wtorek, od litery E—H włącznie; dnia 10 lipca, we środę, od litery I—K włącznie; dnia 11 lipca, we czwartek, od litery L—O włącznie; dnia 12 lipca, w piątek, od litery P—S włącznie; dnia 13 lipca, w sobotę, od litery T—Z włącznie.

Zwraca się uwagę, że, o ile kto nie zgłosi się w dniu wyznaczonym, otrzymać może kartę dodatkową w dniach 15, 16 i 17 lipca. Przy zgłoszeniu należy ze sobą przynieść legitymacye na pobór mąki.

NADUŻYCIA PRZY SPRZEDAŻY CUKRU. Dochodzą do magistratu skargi ze strony konsumentów, że niektórzy kupcy wbrew rozporządzeniu magistratu odmawiają sprzedaży podwójnej racyi cukru na karty cukrowe, wydane na lipiec. Celem zapobieżenia tego rodzaju nadużyciom, magistrat wzywa publiczność, aby we własnym interesie o każdym takim wypadku donosiła do wydziału IIIC magistratu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

PASEK CUKROWY. Policya krakowska wpadła na trop paska cukrowego. Mianowicie jeden ze spekulantów tutejszych oferował rozmaitym intytucyom wagon cukru, znajdujący się na dworcu towarowym, po 18 K 50 h za 1 kilogram. Ta rekordowa cena wyprowadziła odbiorców z równowagi, którzy następnie paskarza zdemaskowali.

Cukru często brakuje w Krakowie i na karty tego artykułu dostać nie można, natomiast paskarze pokątnie handlują szeroko tym produktem, sprzedając go całymi wagonami. Czyżby istotnie paskarze w każdej dziedzinie byli wszechwładni i bezkarni?

NĘDZA NA ULICACH KRAKOWA. Wśród gwaru rozmów ulicznych, wśród tłumów spieszącej publiczności coraz częściej i liczniej widać na ulicach Krakowa postacie żebrzących o wsparcie osób. Są to zwyczajnie staruszki, blade, jak opłatek, starcy-kaleki, oparci na kijach, czasem widać wygłodniałą matkę z dzieckiem, zwykle obdartą, bosą... Wśród jasnego, wesołego tłumu są te wynędzniałe postacie ciemnemi plamami, niestety, tłum jakby przywykł do nich, nie zwraca na tę krzyczącą nędzę uwagi, nie patrzy... A tyle się mówi o nędzy w czasie wojny, o ciężkim losie ubogich. Każdy ma na głowie własne swe sprawy, niech o nich myśli miasto, niech się o nich troszczy wydział dobroczynny...

Z WYCIEŃCZENIA. Wczoraj rano zawezwano pogotowie Tow. ratunkowego do 65-letniej staruszki, Zofii, Durbosowej, zamieszkałej przy placu Marynckim, która z wycieńczenia i głodu padła bez przytomności na bruk uliczny. Nieszczęśliwą staruszkę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

ECHA OBŁAWY. Z odbywającej się w ostatnich dniach na przedmieściach miasta obławy policyjnej skorzystały niesumienne jednostki i pod pozorem kontroli przyjezdnych osób »kontrolowały« samowolnie nabiał kobietom wiejskim. Konfiskata towarów odbywały się bez pokwitowania i bez odszkodowania.

WŁAMANIE. Policya krakowska aresztowała Wojciecha Frączka, Stefana Krupę i Romana Rogowskiego, którzy włamali się do sklepu Uschera Grossa przy placu Wolnica i zabrali mnóstwo towarów, wartości 25.000 K. Frączek i Rogowski należą do niebezpiecznych włamywaczów. Symulują oni chorobę umysłową.

KRADZIEŻ PASÓW TRASMISYJNYCH. Firmie Sataleckiego przy ulicy Floryańskiej skradziono w ostatnich dniach 6 dużych pasów transmisyjnych, wartości 20.000 K.

Za wykrycie sprawców wyznaczono 1.000 K nagrody.

WIELKIE KRADZIEŻE NA KOLEI. Wczoraj rano wykryła policya krakowska wielkie kradzieże na dworcu towarowym, przenoszące przeszło 100 tysięcy koron. Aresztowano 10 robotników kolejowych i znaleziono przy rewizyi wielkie zapasy skóry, sukna, cukru i t. p. Sprawcy są z zawodu przeważnie paleczami i przesuwaczami wozów na kolei. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowano Rubina Mortkę, handlarza z Działoszyc, za usiłowanie wywiezienia z Krakowa dla handlu łańcuszkowego dwóch wielkich skrzyń proszku mydlanego »Schichta«, 50 litrów soku malinowego i dwóch paczek pieprzu. Rubin, doprowadzony na inspekcyę policyjną, chciał przekupić urzędnika inspekcyjnego 15 kilogramami mąki, a gdy to nie pomogło, usiłował mu wsunąć do ręki 200 K.

Organa policyjne przytrzymały Wojciecha Bysika, konduktora kolejowego z Prokocima, któremu odebrały 60 kilogramów kiełbasy, kiszki i słoniny.

Wkońcu aresztowano na dworcu pięć kobiet, które przemycały wielkie ilości słoniny do Katowic.

Z Królestwa Polskiego.

POWRÓT ŻOŁNIERZY Z KORPUSU MUŚNICKIEGO. Z Lublina donoszą: W ostatnich dniach masowo pojawiają się na ulicach naszego miasta wojskowi z korpusu generała Muśnickiego. Upewniają oni między innemi, że, pomimo zatrzymywania w obozach koncentracyjnych, wszyscy oficerowie i żołnierze korpusu powrócą do Polski. Oficerowie łatwiej dostają się do kraju. Żołnierzom większe są czynione trudności; dłużej muszą przebywać w obozach koncentracyjnych. — Wracający wojskowi wywołują w mieście wielkie zainteresowanie.

PRACA GOSPODARCZA NA CHEŁMSZCZYŹNIE. Z Lublina donoszą: (Nowe spółki budowlane): Wschodnie powiaty ziemi lubelskiej najbardziej zostały zniszczone przez wojnę. Szereg wiosek i miasteczek leży w gruzach; odbudowa ich, to najpilniejsza potrzeba życia. »Straż kresowa«, rozumiejąc doniosłość odbudowy powiatów, na terenie których działa, weszła w porozumienie z Patronatem Stowarzyszeń budowlanych i zaangażowała na swój koszt czterech instruktorów budowlnych.

Praca owych instruktorów okazała się bardzo owocną; w ciągu miesiąca założyli oni szereg spółek budowlanych w powiatach: chełmskim, biłgorajskim i hrubieszowskim.

ŻNIWA W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Królestwa Polskiego donoszą: W bieżącym tygodniu rozpoczęły się już żniwa, głównie na Kujawach. Plony zapowiadają się wprost świetnie, tylko deszcze utrudniają roboty i szkodzą plonom, które na deszczu zbytnio mokną, a wobec wysokiej temperatury w okresach między jednym opadem a drugim, kłosy zbytnio sypią i grożą porastaniem.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA ŚREDNIEGO TRZECH ZABORÓW. Z Piotrkowa donoszą: W drugiej połowie sierpnia odbyć się ma zjazd zrzeszeń i organizacyi zawodowych nauczycielskich szkół średnich z Królestwa Polskiego, Galicyi i Poznańskiego. Akcyę organizacyjną w sprawie zjazdu prowadzi prof. dr Dawidowski, kierownik krakowskiej ekspozytury polskiego ministerstwa wyznań. Obrady potrwać mają dwa dni. Jako miejsce zjazdu brany jest w pierwszym rzędzie w rachubę Piotrków.

BUDŻET RADY STANU. Na czwartkowem posiedzeniu Rady Stanu przyjęto w ogólnych zarysach budżet Izby. Budżet wynosić będzie ogółem kwotę około 810.000 marek. Z tego wydatki na personal wynoszą około 100.000 marek, dyety poselskie 400 tysięcy marek. Wydatki zaś różne, jak remont i t. p., 160 tysięcy marek.

Budżet Rady Stanu przedłożony będzie ministerstwu skarbu, które po rozpatrzeniu go przedłoży Radzie Stanu wniosek o zatwierdzenie.

LEKARZE POWIATOWI W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Warszawy donoszą: W zamierzonej organizacyi krajowej służby zdrowia działalność lekarzy powiatowych oparta ma być na zupełnie innych zasadach, niż za rządów rosyjskich. Lekarze powiatowi będą posiadali szeroki zakres czynności i wszechstronnej pracy w zakresie zdrowia publicznego, hygieny społecznej i w różnych funkcyach administracyjnych. Wzorując się na praktyce zagranicznej, ministerstwo zdrowia publicznego i ochrony pracy zamierza ustanowić egzaminy dla kandydatów na lekarzy powiatowych. W tym celu ministerstwo rozesłało do organizacyj lekarskich w Warszawie projekt przepisów i warunków zamierzonych egzaminów dla krytycznego ich omówienia.

REPERTOAR OPERY.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

Nowy zamach hakatystów.

Z Berlina donoszą:

Sejmowi pruskiemu przedłożony został przez posłów Heydebranda i Hausmanna przy poparciu konserwatywnej i narodowo-liberalnej frakcyi wniosek treści następującej:

Izba zechce uchwalić:

Królewski rząd państwowy zawezwać, by postarał się o to, ażeby dawniejsze statystyczne dane o zachodzącej zmianie posiadłości na kresach wschodnich i wyniki tych dochodzeń, o ile zachodzą przesunięcia narodowych stosunków posiadłościowych, przedkładano Sejmowi.

2) Aby celem podtrzymania niemieckiej posiadłości na kresach wschodnich tak komisye kolonizacyjne, jakoteż instytucye dla umocnienia posiadłości (»Mittelstandskasse« w Poznaniu i niemiecki Bank chłopski w Gdańsku) jaknajrychlej podjęły swą działalność.

Reforma wyborcza w Prusach.

W piątek odbyło się w pruskiej Izbie posłów piąte czytanie reformy wyborczej i połączonych z tem zmian konstytucyi. Taki bowiem jest przepis konstytucyi pruskiej, że każda zmiana jej musi być dwukrotnie uchwalona przez Sejm w tej samej formie. Ponieważ zaś przy poprzedniem czytaniu większość reakcyjna nowo uchwaliła wnioski, wypaczające kompletnie równość głosowania, przeto raz jeszcze nad niemi musiano obradować.

Wobec falangi reakcyjnych junkrów, wspomaganych przez prawicę narodwych-liberałów i część centrum wszelkie wysiłki, aby przywrócić demokratyczny charakter reformy wyborczej, były bezowocne. **Ustawa przeszła z temi samemi ograniczeniami dla ludu,** co przy czwartem czytaniu. Obecnie pójdzie ona do Izby Panów, która też napewno jej nie poprawi. Na jesień oczekują decyzyi rządu co do rozwiązania Izby.

Bolszewicy przeciw Radzie Regencyjnej.

Poselstwo rosyjskie z Berlina ogłasza:

Do Moskwy przybył z Warszawy p. Aleksander Lednicki, jako uwierzytelniony zastępca Rady regencyjnej. Niemiecki poseł hr. Mirbach zwrócił się w tej sprawie do Rady komisarzy ludu, prosząc o dopuszczenie p. Lednickiego.

Wskutek tego komisarz dla spraw zagranicznych Czyczerin zawiadomił go, że komisaryat ludu wierny traktatowi brzeskiemu, który odłączył Polskę od Rosyi, wie dobrze, że ten traktat nie daje polskim masom ludowym prawa stanowienia o sobie. Zgodziwszy się pod przymusem do odstąpienia Polski, rząd sowietów **nie może uznać Rady regencyjnej za wyraz polskiego ludu, ale uważa ją jedynie za organ niemieckiego rządu.** Z drugiej strony rząd sowietów woli w sprawach komunikacyjnych i przesiedleńczych porozumiewać się bezpośrednio z władzami niemieckiemi, aby uniknąć zarzutu, że uchwały, powzięte w porozumieniu z Lednickim, zostaną zmienione przez te władze.

W tych warunkach komisaryat ludu chce pozostawić władzom niemieckim wybór osób i organów, uprawnionych do prowadzenia układów, a gdyby rząd niemiecki wybrał właśnie Lednickiego dla pertraktacyi w sprawie powrotu polskich uchodźców, wejdzie z nim chętnie w bezpośredni kontakt.

Koalicya a Rosya.

Berlin, 8

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

»Dagens Nyheter«, mający zazwyczaj dobre informacye o sprawach rosyjskich, utrzymujący zwłaszcza stosunki z kołami, sprzyjającemi koalicyi, twierdzi, że już **w najbliższych dniach zajdzie doniosły wypadek, który wywrze wielki wpływ na stosunki w Rosyi.**

To ogólnikowe doniesienie ma, jak się zdaje, związek z obiegającą tu wiadomością, wedle której przedstawiciel Anglii w Moskwie, sir Lockard miał otrzymać polecenie, ażeby rządowi sowietów w Moskwie **przedłożył imieniem koalicyi krótkoterminowe ultimatum w sprawie stosunku koalicyi do Rosyi.**

Manifest robotników francuskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lipca.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Genewy:

Ogłoszony niedawno manifest »Confederation generale du travail« jest z pewnością najważniejszą manifestacyą robotników francuskich w czasie wojny. Syndykaliści są bowiem dziś najpoważniejszym czynnikiem we Francyi, tudzież jedyną organizacyą, którą respektuje rząd, a w szczególności Clemenceau.

»Temps« zaklina syndykalistów, by pozostawili Clemenceaeu swobodę ruchów i nie żądali od niego wymienienia warunków pokojowych. Koła poinformowane twierdzą jednakże, **że syndykaliści tym razem nie ustąpią, że domagać się będą raczej kategorycznie, by Francya wymieniła szczegółowo warunki, pod którymi gotowa jest pokój zawrzeć.**

Międzynarodowy kongres kolejarzy, który ukończył właśnie w Paryżu swe obrady, uchwalił jednomyślnie rezolucyę, zgodną co do treści z manifestem syndykalistów. W rezolucyi tej domagają się kolejarze podjęcia walki klasowej i wznowienia międzynarodowych stosunków wszystkich organizacyj robotników.

Obrona Paryża.

Berlin, 8 lipca.

»Berliner Local Anzeiger« donosi z Genewy:

Z powodu otwarcia granicy francuskiej na przeciąg 12 godzin, przybyły z Francyi do Szwajcaryi tłumy osób, które czekały nad granicą na jej otwarcie. Do Bellegarde przybyło 3.000 osób, chcących jechać dalej do Szwajcaryi. Osoby te opowiadają, że Paryż i departament Sekwany zostały wcielone do strefy wojennej. Posterunki wojskowe w Paryżu otrzymały hełmy stalowe. **Naokoło Paryża budowane są fortyfikacye polowe i rowy strzeleckie.**

Sprawa deputowanego Turmela.

Bern, 8 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża:

Do Izby deputowanych nadeszła prośba władz sądowych o wydanie deputowanego Turmela, podejrzanego o utrzymywanie stosunków z nieprzyjacielem. Turmel miał odbywać konferencye z ks. Bülowem w Szwajcaryi, a nawet przebywać podczas wojny w Niemczech. Sprawa 350.000 franków szwajcarskich, które znaleziono w pulcie Turmela w sali posiedzeń Izby deputowanych nie została dotąd [illegible]

Bonar Law o dalszej wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 lipca.

(Reuter). Bonar Law w mowie, wygłoszonej na bankiecie na cześć międzykoalicyjnej konferencyi gospodarczej, powiedział:

Często widzi się w Niemcach nadludzi. Niemieccy żołnierze okazali wielką odwagę. Gdyby walczyli o lepszą sprawę, godni by byli podziwu a nie wstrętu. Jeżeli kiedy będzie napisana historya tej wojny, zapewne okaże się, że niemieccy dowódcy popełnili więcej błędów niż koalicyjni. W zakresie niewojskowym żaden kraj nie popełnił więcej błędów niż Niemcy. — Bonar Law w związku z tem wskazał na napad **na Belgię** i na nieograniczoną wojnę łodzi podwodnych.

Nie sądzę, rzekł, żeby Niemcy mogli szybko i wygodnie wyciągnąć korzyści z Rosyi. Niemcy patrzą na mapę wojenną, ale ważniejsze jest spojrzenie na mapę świata. Jaki będzie los Niemiec, gdy będą wykluczone od życia gospodarczego świata? **Nie mam nadziei, żeby pokój przyszedł rychło.** Nienawidzimy wojen i chcemy pokoju, ale pokój możemy osiągnąć tylko przez zwycięstwo.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.